WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK II, Nr 162 (326)
SOBOTA
18 czerwca 1949 roku
Wsch. sł. 4.15, zach. 21.00

Silna fala protestów we Francji przeciwko manifestacji gaullistowskiej zapowiedzianej na sobotę w Paryżu

PARYŻ, PAP. — Wzmaga się fala protestów przeciwko zapowiedzianej na sobotę przez gaullistowską większość Rady Miejskiej Paryża manifestacji antyrepublikańskiej z okazji przemianowania Alei Orleańskiej na Aleję gen. Leclarca.

Biuro departamentalne Związku b. Kombatantów odmówiło udziału w uroczystości wskazując, że pamięć bohatera narodowego nie powinna być wykorzystywana do celów propagandy partyjnej. B. Kombatanci zwracają również uwagę na fakt, że organizatorzy uroczystości nie uważali za stosowne zaprosić na nią prezydenta Republiki. Nadaje to manifestacji jaskrawy charakter antyrepublikański.

W związku z tym stanowiskiem organizatorów manifestacji premier Queuille skierował do mera Paryża Pierre de Gaulle'a (brata generała) list, w którym zapowiada, że w uroczystościach dnia 18 bm. nie weźmie udziału armia francuska. Pierre de Gaulle odpowiedział premierowi listem, w którym zarzuca rządowi rzekomą chęć zbojkotowania uroczystości tylko ze względu na to, że odbędą się one pod patronatem gen. de Gaulle.

Przewodniczący Unii Bojowników o Wolność i Pokój Yvres Farge oświadczył w wywiadzie prasowym: „Nie pozwolimy faszystowskiej większości w Radzie Miejskiej na przeciwstawienia Paryża republice".

Związek francuskiej młodzieży republikańskiej, związek kobiet francuskich, związek dziewcząt francuskich i inne organizacje społeczne wezwały Paryżan do licznego udziału w kontrmanifestacji republikańskiej.

Robotnicy fabryk metalowych i przedsiębiorstw budowlanych w Ivry pod Paryżem przerwali pracę na przeciąg godziny na znak protestu przeciwko manifestacji gaullistów. Pracownicy różnych innych zakładów przemysłowych ogłosili rezolucje protestacyjne.

W Paryżu odbyły się liczne zebrania, na których potępiono plany gaullistowskie. Na jednym z tych zebrań przemawiali sekretarz partii komunistycznej Mauvais i ksiądz Grandier.

B. dowódca wolnej floty francuskiej w czasie wojny admirał Muselier skierował do redaktora „Humanite" list, w którym wskazuje na gaullistowski charakter wykrytego niedawno spisku faszystowskiego oraz w związku z uroczystościami 18 czerwca piętnuje „usiłowania gen. de Gaulle zmonopolizowania sławy wojennej generała Leclerca, dla celów politycznych". Admirał wzywa wszystkich republikanów, by przeciwstawili się akcji gen. de Gaulle.

Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego

Dziś rozpoczyna swe obrady w Warszawie Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego.

Rada ta stoi przed poważnymi problemami, które będą musiały być wszechstronnie naświetlone i przedyskutowane.

Ruch ludowy jest w przededniu zjednoczenia. Ostatnia Rada Naczelna odrodzonego Polskiego Stronnictwa Ludowego wykazała w sposób niedwuznaczny, że chłopi zrzeszeni w tym Stronnictwie w pełni uświadomili sobie błędne stanowisko, jakie zajmowali w przeszłości; że przywódcy tego odłamu ruchu ludowego przeprowadzili szczerą samokrytykę swej dotychczasowej działalności. W związku z tym, że program polityczny obu stronnictw ludowych i ich pogląd na dalszy kierunek rozwoju gospodarczego wsi polskiej jest podobny, nic nie stoi już na przeszkodzie dla dokonania rzeczywistego, a nie tylko formalnego zjednoczenia.

Skutki reform społecznych, jakie się dokonały w Polsce w okresie ostatnich pięciu lat, sprawiły, że w masach chłopskich ustaliło się przekonanie o konieczności utrwalenia braterskiego sojuszu z klasą robotniczą i o kierowniczej roli proletariatu.

Lewica chłopska, zgromadzona w okresie okupacji w „Woli Ludu", choć liczebnie nie objęła większości chłopów, była jednak tym nowym, zdrowym, kiełkującym ziarnem w chłopskim ruchu politycznym. Program „Woli Ludu" i jej ścisła współpraca z ruchem robotniczym w okresie formowania się KRN świadczyły, że wśród najbardziej aktywnej i politycznie świadomej części ludowców dojrzała już myśl, że jedynym, szczerym sojusznikiem chłopów w ich walce o ziemię, wiedzę i władzę może być proletariat, że jedynie przy pomocy proletariatu da się zrealizować program radykalnego ruchu ludowego.

Kiedy na dworskich polach pojawili się pełnomocnicy reformy rolnej — czyny potwierdziły słuszność naszych przewidywań i chłopi mogli przekonać się naocznie o wartości i sile tego naturalnego sojusznika.

Doświadczenia z czasów reformy rolnej wystarczyły, aby Mikołajczykowska próba szukania sojusznika dla chłopów wśród polskiej czy obcej burżuazji się nie powiodła.

Mikołajczyk, zanim uciekł z Polski, stracił całkowicie ten kredyt zaufania wśród chłopów, jakim obdarzono go w r. 1945. Jego klęska w wyborach była potwierdzeniem faktu, że chłopi nauczeni doświadczeniem z okresu „Chienopiasta" mają dość konszachtów z prawicą i że swoje cele polityczne chcą realizować jedynie w sojuszu z robotnikami. Znaczy to, że chłopi w swej masie stanęli na pozycjach reprezentowanych w czasie okupacji przez „Wolę Ludu".

Stronnictwo nasze po wojnie, w okresie ostrej walki politycznej z wpływami mikołajczykowskimi, nie zawsze widziało i zdawało sobie sprawę, że był to jeden z objawów zaostrzającej się walki klasowej na wsi. Stąd też działacze nasi błądzili często na wsi po omacku, stawiali na ludzi, a nie na grupy społeczne; stąd w pewnym okresie nastąpił zanik czujności klasowej i dopuszczenie do Stronnictwa elementów niewątpliwie wrogich, bogaczy i spekulantów wiejskich. Z tymi trudnościami wynikającymi z nawyków do agrarystycznego solidaryzmu chłopskiego, Stronnictwo nasze dało sobie radę.

Ostatnia Rada Naczelna stwierdzająca, że Stronnictwo Ludowe włącza się do nurtu walki klasowej na wsi po stronie chłopa mało i średniorolnego była najlepszą odpowiedzią na zakusy solidarystów.

Obecna Rada Naczelna będzie niewątpliwie dalszym krokiem naprzód w kierunku sprecyzowania roli, jaką ruch ludowy ma w Polsce na obecnym etapie do odegrania i w kierunku wytyczenia dalszych dróg rozwoju gospodarki chłopskiej na najbliższą przyszłość.

(S. O.)

5-godzinne tajne posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

PARYŻ (PAP). Czwartkowe tajne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw zakończyło się wieczorem. Trwało ono 5 godzin i kwadrans.

Ministrowie zebrali się ponownie w godzinach nocnych.

PARYŻ (PAP). Minister Schuman był w środę gościem ministra Wyszyńskiego w ambasadzie radzieckiej.

„Liberation" przywiązuje wielkie znaczenie do tego spotkania przypuszczając, że omawiano na nim sprawę układu handlowego między Francją a ZSRR.

PARYŻ (PAP). — Na środowym posiedzeniu Rady Ministrów Schuman zapoznał członków gabinetu z pracami konferencji czterech. Według doniesień prasy francuskiej minister Schuman oświadczył, że „bez względu na konkretne wyniki obrad konferencja przyczyniła się do nawiązania kontaktu między czterema państwami oraz do rzeczywistego odprężenia sytuacji międzynarodowej". Zdaniem Schumana paryskie obrady stanowią wielki krok ku „przyszłym bardziej owocnym rozmowom". Następnie min. Schuman mówił optymistycznie o sprawie traktatu pokojowego z Austrią oraz o zagadnieniu wymiany handlowej między wschodnimi i zachodnimi Niemcami.

Znów nieudane rozmowy przedstawicieli krajów marshallowskich

PARYŻ, PAP. — Agencja Gospodarcza i Finansowa donosi, że konferencja ekspertów zwołana po nieudanych obradach komitetu ośmiu krajów marshallowskich zakończyła się niepowodzeniem. Eksperci brytyjscy oświadczyli, że rozmowy są bezprzedmiotowe. Cripps zażądał zwołania specjalnej konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji i Belgii, w celu omówienia spornych zagadnień. Konferencja ta miałaby się zebrać już pod koniec bieżącego tygodnia.

Przedmiotem obrad ekspertów były były żądania amerykańskie przedstawione na komitecie ośmiu przez Spaaka, a dotyczące „wolnej wymiany" walut europejskich między sobą i w stosunku do dolara.

W związku z tą wiadomością „Monde" zamieszcza rozpaczliwy artykuł, w którym stwierdza, że dyskusja między krajami marshallowskimi znalazła się w krytycznej fazie. Dziennik pisze, że „Europa zachodnia wygrywa w obecnej chwili swój ostatni atut współpracy gospodarczej". Ostateczne niepowodzenie rozmów „osłabiłoby potęgę Zachodu i zmieniłoby gruntownie perspektywy zimnej wojny".

Chińska armia ludowa zdobyła Kan-Czou

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą tu z Chin armia ludowa zajęła miejscowość Kan-Czou, w rejonie której znajdują się najbogatsze w Chinach złoża wolframu.

Wojska ludowe w pochodzie na południe nie spotykają się dotychczas z poważniejszym oporem armii kuomintangowskiej.

Tymczasem z Kantonu donoszą o rezygnacji dwóch ministrów nowego rządu kuomintangowskiego z marszałkiem Yen-Hsi-Szanem na czele zaledwie w tydzień po jego utworzeniu. Dotychczas nie zostało obsadzone stanowisko kuomintangowskiego ministra spraw zagranicznych.

Bilans strajku powszechnego na wsi włoskiej

RZYM, PAP. — Jak już donosiliśmy, dnia 15 bm. odbył się w całym kraju 24-godzinny strajk na znak solidarności ze strajkującymi od miesiąca robotnikami rolnymi. Łączna liczba strajkujących wyniosła 2 i pół miliona. Od pracy wstrzymali się m. in. drobni dzierżawcy oraz niezamożni chłopi, biorący udział w wiecach, które odbyły się we wszystkich ośrodkach rolnych.

Policja usiłowała w niektórych miejscowościach sprowokować strajkujących, nie dało to jednak wyników. W trzech gminach prowincji bolońskiej władze wydały zakaz odbywania wszelkich zebrań masowych, kazały zamykać lokale publiczne po godzinie 9 wieczorem, zakazały gromadzenia się na ulicach nie więcej niż pięciu osobom jednocześnie, a rowerzystom zezwoliły jeździć tylko w pojedynkę. Te ostre środki policyjne charakteryzują wymownie napiętą sytuację na wsi. W dniu 15 bm. zerwane zostały pertraktacje między przedstawicielami strajkujących robotników a obszarnikami.

Jasne jest — pisze na łamach dziennika „Unita" senator Bosi, sekretarz generalny Konfederacji robotników rolnych — że w interesie obszarników leży sabotowanie zbiorów zboża, a to zarówno dlatego, że chcieliby oni przerzucić na robotników odpowiedzialność za zmarnowanie zbiorów, jak i ze względu na pewne kombinacje ekonomiczne dla nich korzystne, a szkodliwe dla ogółu. Nie należy zapominać, że obszarnicy obawiają się obniżki cen zboża. Spadek zbiorów zboża o milion kwintali oznaczałby dla nich utrzymanie na wysokim poziomie cen wewnętrznych, mimo obniżki na rynkach międzynarodowych. Ponadto obszarnicy zaskarbiliby sobie w ten sposób wdzięczność swych przyjaciół amerykańskich dając im możność dodatkowego eksportu zboża do Włoch.

Z ostatniej chwili

Wspaniałe zwycięstwo Kasperczaka w Oslo

Wobec 7 tys. widzów odbyły się w czwartek w Oslo półfinały bokserskich mistrzostw Europy. Jedynym polakiem, który zakwalifikował się do finału jest Kasperczak. Obiecujący pięściarz polski odniósł w półfinale zwycięstwo i spotka się on następnie z Węgrem Bednaiem — zwycięzcą drugiego półfinału. Zakwalifikowanie się do finału przy pierwszym starciu w mistrzostwach jest wielkim sukcesem Kasperczaka.

Oprócz Kasperczaka i Bednaia, finalistami są:

W koguciej: Zuddas (Włochy) i Jensen (Dania), w piórkowej Bataille (Francja) i van Hoeck (Belgia), w lekkiej: Mc. Cullagh (Irlandia) i Ammi (Francja), w półśredniej: Torma (CSR) i Joergensen (Dania), w średniej: Papp (Węgry) i Sjoelin (Szwecja) w półciężkiej di Segni (Włochy) i Rademacher (CSR), w ciężkiej: Bene (Węgry) i Inocenti (Francja).

Masy pracujące Ameryki Łacińskiej walczą o pokój

Ruch w obronie pokoju w krajach Ameryki Łacińskiej przybiera z każdym dniem coraz bardziej na sile. W szeregi bojowników z imperialistyczną reakcją i militarystyczną polityką Anglosasów, zmierzających do narzucenia narodom wojny, wlewają się ciągle nowe i nowe siły, niezależnie od ich rasowej przynależności i politycznych zapatrywań. Zwolennicy pokoju zdecydowanie przeciwstawiają się zbrodniczym zamiarom monopolów USA dążących do wykorzystania bogactw krajów Ameryki Łacińskiej dla swych agresywnych celów, skierowanych przeciwko siłom postępu i demokracji. Dziesiątki organizacji społecznych, zawodowych, młodzieżowych, kobiecych i innych Ameryki Łacińskiej zgłosiły swój udział w pracach Międzynarodowego Komitetu Obrońców Pokoju. Jednocześnie w Ameryce Łacińskiej czynione są przygotowania do Kongresów Pokoju w poszczególnych republikach, jak również i do ogólno - amerykańskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

Drakońskie metody i terror agentów USA, jak również i rządów krajów Ameryki Łacińskiej nie są w stanie zdławić narodowo - wyzwoleńczej walki i ruchu w obronie pokoju w krajach południowych i środkowych półkuli zachodniej naszego globu.

Zdecydowaną wolę obrony niezależności kraju i pokoju zademonstrowali niedawno robotnicy Kuby w związku z wystąpieniem senatora Martineza Fraga, który wypowiedział się za zerwaniem stosunków dyplomatycznych z ZSRR. Wówczas to cały kraj ogarnęła fala protestu przeciwko prowokacyjnym wystąpieniem reakcji. Na licznych wiecah i zebraniach robotnicy Kuby żądali wykluczenia z rządu zdrajców interesów narodowych i domagali się dalszego umocnienia przyjaźni z ZSRR.

Konfederacja mas pracujących Kuby w imieniu 350 tys. robotników zorganizowanych w jej szeregach oświadczyła, że propozycja reakcyjnego senatora podyktowana została z Waszyngtonu i stanowi dowód wzrastającego wtrącania się amerykańskiego imperializmu do spraw wewntęrznych Kuby.

Niedawno organ prasowy Konfederacji pracujących Ameryki Łacińskiej, wychodzący w Meksyku, opublikował oświadczenie generalnego sekretarza Konfederacji Pracujących Brazylii — Morena, który oświadczył, że klasa robotnicza Brazylii w pełni popiera Międzynarodową Federację Związków Zawodowych i że konfederacja skupiająca w swoich szeregach ponad 5 milionów robotników pozostaje wierna hasłom pokoju.

Wszelkie próby rozbicia ruchu robotniczego oraz podżegania do wojny — wskazał dalej Moreno — zakończą się pełnym niepowodzeniem.

Pomimo, iż Partia Komunistyczna Brazylii jest wyjęta spod prawa, a Konfederacja Pracujących zabroniona, niemniej jednak na terenie całego kraju wzrasta opór przeciwko polityce prezydenta Dutra, zmierzającego do oddania imperialistom USA bogactw narodowych kraju, rozwija się walka o zdobycze socjalne, walka o pokój i demokrację.

Reakcja stara się za wszelką cenę przeszkadzać w zjednoczeniu demokratycznych, antyimperialistycznych sił pokoju.

Przykładem tego służyć może fakt nieudzielenia przez Departament Stanu USA wiz wybitnym działaczom kultury i sztuki Meksyku, Brazylii i innych krajów Ameryki Łacińskiej na Kongres Intelektualistów USA. Świadczy o tem również fakt, iż władze policyjne doprowadziły do zerwania panamerykańskiego Kongresu Słowian w Argentynie.

Jednakowoż na każde wystąpienie reakcji imperialistycznej masy pracujące Ameryki Łacińskiej odpowiadają coraz większym zwarciem swoich szeregów.

Groźnym ostrzeżeniem pod adresem reakcji i anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych były oświadczenia przywódców partii komunistycznych. Partia komunistyczna kroczy, jak wiadomo na czele ruchu demokratycznego krajów zachodnich półkuli naszego globu. Kumuniści Argentyny, Meksyku, Urugwaju, Brazylii, Kolumbii, Kuby i innych krajów Am. Łacińskiej oświadczyli, że solidaryzują się i popierają w całości politykę partii komunistycznych Francji i Italii.

Z dniem każdym w Ameryce Łacińskiej rośnie i krzepnie front pokoju, coraz częściej i śmielej protestują milionowe masy robotnicze przeciw paktowi atlantyckiemu, przeciwko próbom wywołania nowej pożogi światowej.

S. WRÓBLEWSKI

Średni poziom produkcji ostatniego roku pięciolatki powojennej osiągnął przemysł Moskwy

MOSKWA (PAP). Robotnicy i personel techniczny przemysłu stolicy radzieckiej w liście skierowanym do Generalissimusa Stalina donoszą, iż przemysł Moskwy osiągnął w najważniejszych gałęziach produkcji średni poziom wytwórczości zaplanowany na rok 1950 — ostatni rok 5-latki powojennej.

Należy przypomnieć, iż przemysł Moskwy wykonał z nadwyżką plan pierwszych trzech lat 5-latki powojennej oraz wykonał plan pierwszego kwartału roku bież. w 105 proc., osiągając w porównaniu z pierwszym kwartałem roku 1948 wzrost produkcji globalnej o 22 proc.

Obecnie masy pracujące Moskwy spełniły swoje zobowiązanie z grudnia ubiegłego roku, wykonując powojenny plan 5-latki pod względem poziomu produkcji w ciągu trzech i pół lat.

Robotnicy, inżynierowie i technicy Moskwy zobowiązują się w liście do Generalissimusa Stalina wykonać w roku bież., tj. w ciągu 4 lat plan 5-latki również pod względem produkcji globalnej.

„Pięciolatka w cztery lata" — oto hasło całego narodu radzieckiego, stwierdza „Prawda".

Spadek wydobycia węgla w Anglii

LONDYN (PAP). W ciągu ostatniego tygodnia produkcja węgla w Anglii wyniosła 3.233 tys. ton w porównaniu do 4.322 tys. ton w tygodniu ubiegłym. Do spadku wydobycia węgla przyczyniły się częściowo Zielone Święta, w czasie których górnicy nie pracowali. Głębszych przyczyn obniżania się poziomu produkcji węgla należy jednak szukać gdzie indziej.

Jak wynika z danych statystycznych, ogłoszonych przez Ministerstwo Opału i Energii, w przemyśle węglowym notowany jest stale zwiększający się brak siły roboczej. W okresie 3-miesięcznym od marca do maja br. ilość pracujących górników zmniejszyła się o 3.900. Przeciętny ubytek siły roboczej w przemyśle węglowym wynosi 300 górników tygodniowo. Bieżący miesiąc świadczy o dalszym postępie tego zjawiska. W pierwszym tygodniu czerwca 400 górników dobrowolnie opuściło pracę w kopalniach.

W Londynie ukonstytuował się brytyjski Komitet Obrońców Pokoju

LONDYN (PAP). — Utworzony tu został oficjalnie brytyjski Komitet Obrońców Pokoju, w myśl postanowień Kongresów w Paryżu i Pradze oraz we Wrocławiu. Na czele Komitetu stanął znany uczony i pisarz Crowther. W pracach Komitetu biorą żywy udział posłowie Zilliacus i Pritt, profesor Bernal, znana działaczka demokratyczna Elizabeth Allen, pastor Ecclestone, jeden ze szkockich przywódców związkowych górnik John Wood oraz inni wybitni przedstawiciele rozmaitych dziedzin życia i różnych warstw społecznych.

Komitet rozpoczyna szeroko zakrojoną akcję na rzecz pokoju. Z Paryża przybywa ksiądz Boulier, który przemawiać ma na zgromadzeniach, organizowanych przez Komitet w całym kraju.

Kulminacyjnym punktem kampanii pokojowej będzie kongres Obrońców Pokoju zwolany w październiku do Londynu. Przewiduje się, że w Kongresie tym, który trwać ma dwa dni, weźmie udział tysiąc delegatów z całej Wielkiej Brytanii oraz wielu gości zagranicznych.

Ogłoszenie matrymonialne SS-mana z Indochin

BERLIN (PAP). — W depeszy z Hannoweru, ag. ADN cytuje za tamtejszym organem SPD „Hannoversche Presse" następującą notatkę z dnia 11 czerwca br.:

„Młody Niemiec, który nie mógł jeszcze powrócić z Indochin i utracił kontakt z krajem, chciałby na wiązać korespondencję z młodą dziewczyną. Adres: Heinz Guenther Werth, 3 kompania SP 80506 BPM 403 TOE Indochiny".

Agencja ADN podaje to ogłoszenie bez komentarzy.

Dziennik sportowy

Kasperczak w półfinale mistrzostw bokserskich Europy

Na mistrzostwach bokserskich Europy w Oslo dalsze walki stoczyli Polacy: Kasperczak i Szymura. W wadze muszej Kasperczak zakwalifikował się do półfinału, zwyciężając na punkty Holendra Van Zee. Po pierwszej, nieciekawej i wyrównanej rundzie, Polak przechodzi w drugim starciu do ataku i uzyskuje przewagę, którą powiększa jeszcze w trzeciej rundzie, trafiając dużo i celnie osłabionego przeciwnika. Kasperczak walczyć będzie w półfinale z Belgiem, Delplanque.

W wadze półciężkiej Szymura przegrał na punkty z Rademacherem (CSR). Czechosłowak był szybszy i wyprzedzał w ciosach Polaka. Pierwszą rundę wygrał Rademacher, druga była wyrównana. W trzecim starciu Szymura trafia celniej, jednak sam inkasuje ciosy i jest ciągle wolniejszy od przeciwnika. Czechosłowak wygrał nieznacznie, ale zasłużenie.

Odbudowa zagród wiejskich na Pomorzu Szczecińskim postępuje naprzód

Wojewódzki Wydział Odbudowy w Szczecinie przystąpił ostatnio do odbudowy zaplanowanych na rok bieżący 2.800 nagród i innych obiektów na wsi kosztem 458 mil. zł.

Oddano już do użytku m. in. 127 zagród, 4 szkoły, zespół domów RTPD w Pilichowie i Gimnazjum Ogrodnicze w Zdrojach. Trwają prace przy remoncie 210 zagród, 13 szkół podstawowych, dwóch szkół zawodowych, trzech ośrodków zdrowia i jednego internatu.

50 tys. wycieczek krajoznawczych dla miliona członków Zw. Zawodowych

Obrady ogólnopolskiego zjazdu delegatów PTK

16 bm. odbył się w Olsztynie zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego z udziałem 200 delegatów z całej Polski. W obradach wziął udział wicemarszałek Szwalbe. Obradom przewodniczył prezes Zarządu Głównego PTK wiceminister Leszczycki.

Ze złożonego sprawozdania wynika, że Polskie Towarzystwo Krajoznawcze rozwija się pomyślnie, rozszerzając swą działalność na związki zawodowe i organizacje młodzieżowe. Odbudowano i uruchomiono w całym kraju 48 schronisk turystycznych. W ciągu r. 1948 zorganizowano znacznie więcej wycieczek krajoznawczych, niż w latach poprzednich. Plan pracy na rok 1949 — 50 przewiduje ściślejsze powiązanie PTK z organizacjami masowymi. W roku bież. związki zawodowe przy współpracy PTK zorganizują 50 tys. wycieczek krajoznawczych dla 1 miliona uczestników.

Rozpoczęta w tym roku w woj. olsztyńskim akcja wczasów ruchomych dla świata pracy, zostanie rozszerzona na inne województwa. Przeprowadzona zostanie budowa nowych, odpowiednio wyposażonych schronisk.

W wyniku obrad wybrano nowy zarząd towarzystwa, do którego weszli m. in. wiceminister Leszczycki i poseł Arczyński.

Rekord górnika Jaraczewskiego

491 proc. normy w miesiącu maju

Przodownik kopalni „Nowa Ruda", górnik Jan Jaraczewski uzyskał w maju 491 proc. normy. Jest to wynik dotychczas w Polsce nie notowany.

Jaraczewski jest reemigrantem z Francji. W górnictwie pracuje od 20 lat. Do Polski powrócił jako jeden z pierwszych i już w roku 1946 odznaczony został srebrnym Krzyżem Zasługi za niezwykłe osiągnięcia w pracy. Pracuje on na szybie „Bolesław", na którym wydobywa się węgiel nie stosując odstrzału materiałami wybuchowymi, a jedynie pracę ręczną. Z początkiem maja br. Jaraczewski zapowiedział próbę osiągnięcia 400% normy i w związku z tym wyniki jego pracy były przez cały miesiąc skrupulatnie kontrolowane.

W dniu 30 maja Jaraczewski wykonał już roczną normę wydobycia.

Wynik swój zawdzięcza Jaraczewski doskonałej organizacji pracy, dokładnej obserwacji warunków geologicznych pokładu, na którym pracuje i punktualności w pracy.

Uroczyste procesje na ulicach Warszawy, Łowicza i Lublina w Boże Ciało

W dniu święta Bożega Ciała w Warszawie, w godzinach rannych, przed kościołem prokatedralnym Karmelitów odprawiona została Msza św.

Procesję, która przeciągnęła ulicami stolicy, prowadził ks. prymas Wyszyński. Władze państwowe i miejskie reprezentował wiceprezydent m. st. Warszawy, poseł Beniger.

***

ŁOWICZ. Dorocznym zwyczajem, odbyła się w Łowiczu tradycyjna procesja w dniu święta Bożego Ciała. Nabożeństwo celebrował ks. prałat Jan Podbielski.

W procesji wzięły udział malownicze grupy łowiczanek.

***

LUBLIN. W dniu święta Bożego Ciała, głównymi ulicami Lublina przeszła procesja, prowadzona przez biskupa lubelskiego ks. Golińskiego.

W czasie procesji pienia religijne wykonał chór „Lutnia".

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Dla uczczenia piątej rocznicy Manifestu PKWN, Wojewódzki Komitet Radiofonizacji Kraju w Kielcach postanowił zaopatrzyć przedszkola, bursy i świetlice Kielecczyzny w 250 radioodbiorników. Aparaty dostarczone będą już 10 lipca.

Z Sidney donoszą: Na wiecach, które odbyły się we wszystkich kopalniach australijskich zapadły uchwały w sprawie rozpoczęcia dnia 27 bm. strajku w całym kraju. Decyzja górników australijskich pozostoje w związku z załamaniem się pertraktacji na temat poprawy warunków płacy i pracy.

Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe uczciło na uroczystym plenarnym posiedzeniu I rocznicę wyboru Klementa Gottwalda na stanowisko prezydenta Republiki. Przewodniczący Izby dr John stwierdził, że dzień 14 czerwca 1948 r. był triumfem postępu i zwycięstwem idei socjalizmu w Czechosłowacji i jako taki zapisany zostanie złotymi zgłoskami w dziejach narodów czeskiego i słowackiego.

Brytyjska partia komunistyczna zaprotestowała przeciwko ukrywaniu przez rząd oddziałów wojskowych w celu przełamywania strajków robotniczych. Generalny sekretarz partii Pollith przesłał do premiera Atlee, list, w którym potępia ostatnie wypadki w Bristolu i Avonmouth, gdzie użyto wojska w celu wyładowania towarów ze statku kanadyjskiego, objętego strajkiem.

NOWY STATUT SPÓŁDZIELCZOŚCI WIEJSKIEJ

ZARZĄD Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" doszedł do wniosku, że obowiązujący dotychczas statut Gminnej Spółdzielni nie odpowiada już nowym warunkom, ponieważ nie pozwala na pełną aktywizację najszerszych mas chłopskich w gromadzie. I dlatego opracowano nowy, wzorcowy statut, uwzględniając w nim uchwały III Krajowego Zjazdu ZSCh oraz obecne zadania Gm. Spółdzielni, które stały się już poważnymi placówkami gospodarczymi wsi. Uchwała Zarządu Centrali z 11 bm. zaleca przyjęcie tego statutu na najbliższych Walnych Zgromadzeniach członków Spółdzielni.

Dawny statut stał wyraźnie na pozycjach solidaryzmu chłopskiego, nowy natomiast okcentuje zdecydowanie pierwiastek klasowy.

Różnica pomiędzy nowym statutem a starym zaznacza się już w określeniu celu spółdzielni, którym według dotychczasowego statutu było tylko zaspokojenia materialnych potrzeb swoich członków; natomiast nowy statut zakreśla Spółdzielni o wiele szersze zadania. Ma ona mianowicie **podnosić ogólny dobrobyt zrzeszonych w niej członków oraz dbać o społeczny i kulturalny rozwój wsi.** Jej szczególnym zadaniem jest udzielanie pomocy chłopom małorolnym, średniorolnym i bezrolnym oraz obrona tych chłopów przed wyzyskiem ze strony elementów kapitalistycznych.

Nowy statut uwzględnia również kontraktację uprawy roślin przemysłowych, bydła, trzody chlewnej i drobiu. Mówi on również o organizowaniu spółdzielczych ośrodków maszynowych oraz o jak najliczniejszym udziale w pracach Spółdzielni kobiet i młodzieży wiejskiej. Jest on więc w swoich założeniach odzwierciadleniem sytuacji, jaka zaistniała w życiu wsi na tle rozgrywającej się tam coraz ostrzejszej walki klasowej.

Kwestia wkładów członkowskich jest również nieco inaczej obecnie potraktowana. Jakkolwiek już i stary statut przewidywał pewne zróżniczkowanie pod tym względem, wprowadzając jako podstawę wpłacania udziałów ilość ziemi i bydła, to jednak zasada ta według słów prezesa Cetnrali E. Pszczółkowskiego — nie była w praktyce stosowana. Przeszło się nad nią do porządku dziennego, traktując jednakowo wszystkich członków. Nowy statut oprócz tego, że bierze za podstawę wpłaty udziałów dochód z gospodarstwa, obliczany podobnie jak przy podatku gruntowym — ustala wysokość udziału kobiet i młodzieży, należących do rodziny członków Spółdzielni, tylko na 50 zł przez co zapewnia możliwości brania gremialnego udziału w spółdzielczości wiejskiej kobietom i młodzieży, o czym stary statut w ogóle nie wspominał.

ISTOTNĄ zmianą w statucie Spółdzielni Gminnej **jest również uznanie za władzę najwyższą Spółdzielni: Walnego Zgromadzenia Przedstawicieli, wybieranych w stosunku 1/10, w miejsce dotychczasowego Walnego Zgromadzenia wszystkich członków.** Już stary statut przewidywał wprowadzenie tej zmiany w poszczególnych spółdzielniach, jeżeli ilość członków dojdzie w nich do 500 osób. Sytuacja ta właśnie zaistniała prawie wszędzie i zmiana stała się koniecznością.

Ma to olbrzymie znaczenie dla rozwoju Spółdzielni. Nie zawsze bowiem na Walnym Zgromadzeniu mogli zebrać się wszyscy członkowie. Często przecież jest tak, że gmina ciągnie się przez kilkanaście kilometrów wzdłuż i tyle wszerz. A nie wszyscy członkowie mają możność przybycia na Walne Zgromadzenie. Toteż wiele spraw dyskutowanych i decydowanych teoretycznie przez ogół było załatwianych w praktyce nie tylko bez zgody, lecz w ogóle bez wiedzy wielu członków.

Przez uznanie Walnego Zgromadzenia Delegatów za władzę najwyższą dyskusja na temat życia Spódzielni przeniosła się na teren gromady i tym samym zbliżyła się do wszystkich członków. W ten sposób będą oni mogli dokładnie zapoznać się ze sprawami spółdzielni, będą mogli je dokładnie omówić i decydować według swojej woli i potrzeb.

Nowy statut ustanawia także **kontrolę społeczną nad działalnością spółdzielczości wiejskiej,** sprawującej swoje czynności w interesie chłopów małorolnych, średniorolnych i bezrolnych. Nad poszczególnymi przedsiębiorstwami Spółdzielni kontrolę tę będą spełniać **Komitety Członkowskie,** a nad całą Spółdzielnią **Gminna Rada Kontroli.** Skład komitetów winny stanowić w 25 proc. kobiety, zaś w skład Rady Kontroli oprócz 25 proc. kobiet ma wejść conajmniej 20 proc. członków związków zawodowych, działających na terenie gminy.

NOWY statut przewiduje ponadto jak najliczniejszy udział w życiu spółdzielni młodzieży oraz współpracę Spółdzielni ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, ze Związkiem Młodzieży Polskiej i z partiami politycznymi. **Spółdzielczość wiejska nie może być odosobnionym ogniwem życia wsi, lecz musi współpracować i harmonizować z innymi czynnikami, aby mogła odegrać jak najskuteczniejszą rolę w rozwoju dobrobytu, postępu i kultury wsi,** aby mogła współdecydować we wszystkich sprawach na obecnym etapie walki klasowej oraz przeobrażania się naszej ludowej gospodarki w gospodarkę socjalistyczną.

W najbliższych już dniach rozpoczyna się szeroko zakrojona akcja organizacyjna Walnych Zgromadzeń, które odbędą się 3 i 10 lipca br. Na tych właśnie Zgromadzeniach ma być przyjęty nowy statut i już według niego zostaną wybrane nowe władze Spółdzielni Gminnych „Samopomoc Chłopska".

E. Fąfara

Górnicy wprowadzają w czyn

wskazania Kongresu Zw. Zawodowych

W Sosnowcu odbyła się w dniu 16 bm. narada aktywu Związku Zawodowego Górników, przodowników pracy i racjonalizatorów, przewodniczących rad zakładowych i mężów zaufania, której celem było przedyskutowanie sposobów wprowadzenia w życie doniosłych uchwał II/VIII Kongresu Zw. Zawodowych.

Górnicy zgotowali długotrwałą, serdeczną owację przewodniczącemu Centralnej Rady Związków Zawodowych Aleksandrowi Zawadzkiemu,

W obszernym przemówieniu, przewodniczący CRZZ Aleksander Zawadzki zanalizował dorobek Kongresu Związków Zawodowych. Mówca podkreślił, iż w obradach Kongresu i jego dorobku uczestniczą robotnicy wszystkich zakładów pracy, którzy na setkach zebrań przedkongresowych zgłosili poprzez swoich delegatów wnioski pod adresem ruchu związkowego, wskazując konieczność pogłębienia pracy na rzecz zwiększenia produkcji, rozszerzenia opieki nad ludźmi pracy i usprawnienia działalności organizacyjnej. Wyrazem ich dążeń była szeroka dyskusja w atmosferze szczerej i swobodnej analizy

Kongres unaocznił jeszcze raz osiągnięcia produkcyjne, wyniki współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i nowatorstwa, które wysunęły na czoło narodu tysiące nieznanych dotąd ludzi. Kongres wykazał, jak równolegle ze wzrostem wydajności, planowego oszczędzania i współzawodnictwa postępuje poprawa warunków bytu klasy robotniczej i wszystkich pracujących. Z dorobku polskiego ruchu zawodowego widać coraz wyraźniej kształtujący się nowy, socjalistyczny stosunek do pracy i własności społecznej.

Po szczegółowym omówieniu zadań związków zawodowych, nakreślonych przez Kongres, mówca podkreślił, iż CRZZ zajmie się m. in. sprawą podniesienia dolnej granicy urlopów dla pracowników fizycznych, zwiększenia rent inwalidów pracy i rencistów, otrzymujących pomoc z innego tytułu oraz uregulowaniem zasad pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia.

Do głównych zadań ruchu zawodowego należeć będzie również podniesienie warunków mieszkaniowych. Mówca przypomniał, iż z inicjatywy Prezydenta Bieruta, w ostatnich dniach specjalna komisja pod przewodnictwem szefa Kancelarii Cywilnej, ministra Mijala, złożona z przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej oraz Administracji Publicznej odwiedziła ośrodki robotnicze w Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku, dokonując szczegółowej lustracji warunków mieszkaniowych i przeprowadzając konferencje z prezydentami miast i starostami.

W dyskusji, która się wywiązała po przemówieniu Aleksandra Zawadzkiego, wielokrotny racjonalizator, konstruktor z Fabryki Sprzętu Górniczego ob. Kalisz, nawiązując do uchwał Kongresu o rozwoju współzawodnictwa pracy wśród techników, wezwał konstruktorów Centralnego Biura Projektów Zjednoczenia Przemysłu Maszyn i Sprzętu Górniczego oraz innych biur projektowo - montażowych do współzawodnictwa w opracowaniu nowego, doskonalszego typu wiertarki eletkrycznej dla przemysłu węglowego.

„Konstruktorzy polscy — oświadczył mówca wśród burzliwych oklasków — pragną dać górnikowi jak najlepsze narzędzia i urządzenia".

Czołowy przodownik pracy w przemyśle węglowym, górnik kopalni „Jankowice" Józef Waliczek, dzieląc się wrażeniami z Kongresu, wezwał górników do zwiększenia wydajności pracy. Przedstawicielka kopalni „Miechowice" ob. Dąbkowa wskazała konieczność szerszego udziału kobiet w kontroli przedszkoli, żłobków i prewentoriów oraz w czuwaniu nad jak najbardziej celowym wykorzystaniem kredytów na cele socjalne.

Przodownik kopalni „Brzeszcze" — Dźwigan, nawiązując do uchwał Kongresu o rozwoju współzawodnictwa pracy, zobowiązał się dla uczczenia rocznicy Manifestu Lipcowego wykonać normę miesięczną w 300 proc.

Wyniki dyskusji podsumował przewodniczący CRZZ ob. Aleksander Zawadzki.

Człowiek przeobraża przyrodę (3)

ROŚLINY POŁUDNIOWE ROSNĄ NA PÓŁNOCY

Miczurin wskazał przejętej jego nauką młodzieży radzieckiej możliwości zaaklimatyzowania na północy owoców rosnących dotychczas tylko na południu.

— Myśmy zapoczątkowali to dzieło — powiedział — a wy powinniście poprowadzić je dalej.

Jeden z jego uczniów, Filip Tietieriew, wziął sobie gorąco do serca słowa wielkiego nowatora i przyjechawszy do Leningradu zabrał się z zapałem do pracy, zdobywając równocześnie wyższe wykształcenie.

Pracując w Instytucie Hodowli Roślin stosował on miczurinowskie metody czynnego wywierania wpływu na charakter roślin. W ten sposób wyhodował on cztery gatunki wiśni północnej. Najlepsza z nich jest „Wczesna Leningradzka", która dojrzewa o miesiąc wcześniej od innych. Prócz tego wzbogacił on sady północne o 7 nowych gatunków czereśni. Dojrzewają one pod Leningradem akurat o tej porze, gdy w południowych okolicach zbiera się już ich ostatki.

Naśladując Miczurina, Tietieriew skrzyżował czereśnię z wiśnią i otrzymał w ten sposób hebryd, który nie boi się zimy północnej, posiada cudny zapach i wspaniały smak, a nadto zawiera olbrzymią ilość witamin. Jego owoce wyrastają w gronach, podobnie jak winnej latorośli.

Chcąc wyhodować północną brzoskwinię, przeprowadził on interesujący eksperyment. Skrzyżował mianowicie rosnącą na południu brzoskwinię z czeremchą i otrzymał w wyniku krzyżówkę, której owoce przewyższyły jakością poprzednio otrzymywane z obydwu krzyżowanych roślin. Doświadczenia nad otrzymanym w ten sposób potomstwem trwają jeszcze, lecz już jest pewność, że brzoskwinia północna stanie się w niedalekiej przyszłości upiększeniem sadów okręgów północnych ZSRR.

Współpracownicy Tietieriewa prowadzą, celem zmiany charakteru roślin niemniej ciekawe doświadczenia. Profesor Kriukow pracownik i naukowiec Bogumiłowa wyhodowali nowe gatunki śliw. Najlepszymi z nich są: „Ojczyzna", i „Pawłowska Krasawica". Dają one o 40 proc. większy plon niż inne gatunki. Ponadto wyprodukowali oni osiem nowych gatunków jabłek i dwa gatunki grusz, z łatwością znoszących surowy klimat północy. Została także wyhodowana odmiana poziomek, która wytrzymuje 50 st. mrozu. Prócz niej wyprowadzono kiściastą, zawierającą wielką ilość witamin, porzeczkę i agrest odporny na rdzę.

***

Północną granicę uprawy słonecznika w Rosji stanowił zawsze 51 st. północnej długości geograficznej, a Miczurinowcom udało się rozprzestrzenić słonecznik aż do 60 st.

Pracująca w Leningradzkim Instytucie Hodowli Roślin Floriana Wiensławowicz wybrała ze wszystkich gatunków słoneczników te, które najbardziej nadawały się do hodowli w klimacie północnym, i zasiała je na poletku doświadczalnym pod Leningradem.

Corocznie wybierała ona najlepsze nasiona i sadziła je. Zmieniała przy tym ciągle warunki, dodając i ujmując światła i ciepła, aż otrzymała taki gatunek słonecznika, o jakim się rolnikom dotychczas nawet nie śniło. Nowy ten słonecznik odznacza się wytrzymałością na mróz, odpornością na choroby, a ponadto wcześnie dojrzewa i daje duży plon.

W sierpniu ub. roku zebrano po raz pierwszy słonecznik wyhodowany pod Leningradem przez Florianę Wiensławowicz. Jest on zaledwie 80 cm wysoki daje jednak wspaniały plon. Inny słonecznik, wyhodowany również przez tę samą uczoną, dojrzewa o miesiąc później, a daje jeszcze większy plon niż poprzedni, zwany „karlikiem".

***

Biolog Barbara Antropowa obserwowała żyto rosnące podczas surowej zimy. Zauważyła ona, że tylko niektóre kiełki utrzymały się i zaczęły odbijać od ziemi. Były to kiełki pospolitego gatunku „Wiatki".

Zwolennicy wstecznej teorii Morgana — Mendla nie zwróciliby na to wcale uwagi, lecz zwolenniczka Miczurina, Antropowa doszła do przekonania, że muszą to być kiełki żyta nadające się najbardziej do hodowli w klimacie północnym. Przyswoiły one bowiem sobie wyższą niż inne wytrzymałość na mróz. Antropowa zebrała później dojrzałe kłosy i dostarczyła je do Leningradzkiego Instytutu Hodowli Roślin.

Tam poddała je według metody członka Akademii, Łysenki, swobodnemu zapylaniu. W wyniku tego żyto zyskiwało coraz to nowe zalety, oczywiście po połączeniu się z innym i po przyzwyczajeniu się do nowych warunków życia. W ten sposób otrzymała Antropowa ulepszony, wytrzymały na mróz gatunek „Wiatki". Następnie porozumiała się ze znajdującym się niedaleko kołchozem: „Stalinowską Konstytucją" i otrzymała w nim początkowo mały, a później coraz to większy kawałek pola, pod uprawę nowego gatunku żyta.

Żyto to rozpowszechniło się już w leningradzkiej okolicy i jest nadzieja, że opanuje wkrótce północne pola ZSRR.

***

Tak pracują Miczurinowcy w Leningradzkim Instytucie Hodowli Roślin nad zaaklimatyzowaniem na północy roślin południa. Jest to jednak tylko mała część tych prac. Oby je opisać choć krótko, należy wspomnieć koniecznie o innych przedstawicielach tej szkoły.

Iwan Brieżniew i jego towarzysze: Krasoczkin i Gusiew, wyhodowali kilka gatunków pomidorów, udających się daleko na północy, gdzie nie było ich nigdy dotychczas. Tatiana Lizgunowa wyhodowała parę gatunków wczesnej i wytrzymałej na mróz kapusty.

Instytut ma stację doświadczalną w Chibinach (na półwyspie kolskim) Jest to najdalej na północ wysunięty doświadczalny punkt rolniczy nie tylko w ZSRR, ale na całym świecie. Tam wyhodowano wytrzymałe na mróz ziemniaki, buraki ćwikłowe i marchew, a także wiele roślin z rodziny ziarnistych, które udają się teraz daleko na północy przynosząc obfite plony.

W trudnych warunkach wojennych i powojennych wyhodowano ponad 170 nowych gatunków roślin. Ich liczba dojdzie w bieżącym roku do 200.

Michał Jakowlew.

W piątą rocznicę Odrodzenia Polski

Otwarcie trasy W—Z

i odsłonięcie Kolumny Zygmunta

pokwitowaniem ofiarności społecznej na Kongresie Odbudowy Warszawy

Naczelna Rada Odbudowy m. st. Warszawy zwołuje w V rocznicę Odrodzenia Polski w dniach 22 i 23 lipca rb. **I Ogólnokrajowy Kongres Odbudowy Warszawy.** Zasadniczym celem Kongresu jest zamanifestowanie **wkładu społeczeństwa w odbudowę stolicy, pokwitowanie ofiarności społecznej przez oddanie do użytku publicznego trasy W — Z, zaznajomienie społeczeństwa z całokształtem dotychczasowego dorobku odbudowy Warszawy oraz podejmowanym nowym wielkim zadaniem — budowy centralnego założenia stolicy.**

W Kongresie weźmie udział **2.000 delegatów ogniw terenowych SFOS,** w tym 1.500 przedstawicieli Obywatelskich Komitetów Odbudowy Warszawy oraz 500 delegatów akcji młodzieżowej na rzecz odbudowy Warszawy. Będzie to więc wielka manifestacja aktywu społecznego z całego kraju, reprezentującego wszystkie odłamy społeczeństwa, świadczącego na SFOS.

Ramowy program Kongresu obejmuje udział uczestników w uroczystościach V rocznicy wyzwolenia w dniu 22 lipca rb., **otwarciu trasy W — Z, odsłonięciu odbudowanej Kolumny Zygmunta i innych odbudowanych obiektów,** oraz zwiedzaniu miasta i udział w zabawach ludowych. W dniu 23 lipca rb. odbywać się będą w sali Politechniki Warszawskiej obrady **Kongresu.** Przewiduje się szereg imprez dla grupy młodzieżowej uczestników Kongresu.

Dla 2.000 delegatów z całego kraju pobyt w Warszawie podczas Kongresu będzie okazją **osobistego zapoznania się z olbrzymim dorobkiem odbudowy,** osiągniętym w tak poważnym stopniu dzięki ofiarności społecznej.

Dla mieszkańców Warszawy, Kongres będzie okazją do **zamanifestowania wobec przedstawicieli społeczeństwa z całego kraju wdzięczności za ofiarność na rzecz SFOS,** za zorganizowaną akcję zbiórkową, przynoszącą stale wzrastające wpływy na poczet piątego już miliarda złotych społecznych świadczeń na SFOS.

TEATRY W WARSZAWIE

POLSKI (Karasia 2): godz. 19.00 „Fantazy".

ROZMAITOSCI (Marszałkowska 8), godz. 19.15 „Smierć Tarełkina".

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19.00 „Wesele Fonsia".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19.00. Sztuka L. Rachmanowa i E. Ryssa „Okno w lesie".

NOWY (Puławska 39): godz. 19.00 „Zemsta nietoperza". Wkrótce „Swiętoszek" Moliera.

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19.00 komedia „Seans".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY — (Szwedzka 2): godz. 19.00 „Wieczór tańca i pantominy" z udz. Parnella.

PLACOWKA (Królewska 13): godz. 19.00 „Zięć pana Poirier".

KAMERALNY (Foksal 16): godz. 19.00 „Krzyk Jarzębiny".

NASZ TEATR (Marszałkowska 81): „Wycinanki staropolskie" (sielanki i satyry od 16 do 19 wieku), godz. 15.30, w niedzielę godz. 11.30.

„WROBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): nieczynny.

SYRENA (Litewska 3): godz. 19.15 „Miecz Demokratesa".

TEATR DZIECI W-WY (YMCA, Konopnickiej 6): „Opowieść o Chopinie". W soboty o godz. 16.30, niedzielę o 12. W dni pozostałe wyłącznie na zamówienie.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Marszałkowska 69): „Kopciuszek" w niedziele i święta o godz. 12.

CYRK Nr 2 (Nowogrodzka róg Chałubińskiego): codziennie godz. 19.15, w soboty 15.15 i 19.15, w niedzielę i święta 12, 15.15 i 19.15.

FILHARMONIA WARSZAWSKA (ul. Nowogrodzka)

Zakończenie sezonu koncertowego (z udziałem Z. Latoszewskiego, M. Mierzejewskiego, G. Bacewiczówny i H. Sztompki) godz. 19.00.

KINA W WARSZAWIE

ATLANTIC (Chmielna 33): „Czarodziejskie ziarno", godz. 15, 17, 21, zw. zaw. 19.00.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Za wami pójdą inni", godz. 14.45, 19.15, 21.30. zw. zaw. 17.00.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Paganini", godz. 14.30, 16.45, 21.15, zw. zaw. 19.00.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Zulbari", godz. 15, 19, 21, zw. zaw. 17.

SYRENA (Inżynierska 2): „Klęska Szpiega", godz. 15, 17, 21 zw. zaw. 19.

TĘCZA (Zoliborz, Suzina 4): „Tajemnica wywiadu" 15, 17, 21 zw. zaw. 19.

STOLICA (plac Narbutta): „Siostra Lokaja", godz. 17, 19, 21.

1 MAJ (Podskarbińska 4): „Ostatni Mohikanin", godz. 17.00, 19.00, 21.00.

Światło zabłyśnie na Starym Mieście

dzięki odgruzowaniu transformatora

W ubiegłym roku zawdzięczając odbudowującym się kamienicom przeznaczonym na Muzeum Miejskie — Stare Miasto otrzymało wodę. W tym roku kamienica pod Murzynkiem otrzymała światło.

Dnia 14 bm. odgruzowano transformator przy zbiegu ulic Długiej i Freta, co umożliwi **oświetlenie całego rynku Starego Miasta i ulic znajdujących się w pobliżu.**

W ostatnich dniach ogruzowano także przejazd ulicą Nowomiejską. Kamienica pod Murzynkiem będzie wykończona całkowicie i **otwarta w niej pierwsza wystawa 1 września br.**

Wędrujemy brzegiem Bugu

z inicjatywy Pol. Tow. Krajoznawczego

Oddział warszawski Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego urządza wycieczkę pięknym brzegiem Bugu przez malowniczo położone osiedla Serock, Popów, Wyszków i Rybienko.

Odjazd 18 czerwca o godz. 16.50 z Dworca Gdańskiego. Powrót 19 czerwca o godz. 21.15. Do przejścia pieszo w sobotę 10 km, w niedzielę 25 km. Nocleg we wsi. Kto nie jest przygotowany do przebycia całej trasy, może wrócić samodzielnie z Popowa. Należy mieć z sobą plecak i koc.

Koszt wycieczki około 500 zł. (Przy zniżkach 300 zł). Wycieczkę prowadzi ob. J. Grudzino.

Zginą siedliska komarów

Prace melioracyjne na Mokołowie i Woli

Wydział Wodno - Melioracyjny Zarządu Miejskiego ukończył prace przy budowie kanałów odwadniających wdłuż ul. Sowińskiego na Woli. Zbudowano częściowo kryty kanał główny długości 350 mtr. oraz kanały boczne, łącznej długości ok. 300 m.

Dzięki wybudowanym kanałom odwadniającym poziom wody gruntowej w rejonie ul. Sowińskiego zostanie znacznie obniżony. W ten sposób osuszy się okoliczne bajora, likwidując zarazem stale siedlisko komarów i malarii.

Budowę kanałów, trwającą ok. 3-ch tygodni wykonano sposobem gospodarczym, przy wydatnej pomocy robotników Woli, którzy ofiarowali kilkanaście roboczo-dni. Koszty budowy nie przekroczyły 1 mil. zł.

W bież. miesiącu rozpoczęto również roboty przy renowacji kanału odwadniającego Mokotów — Służewiec, długości ok. 1 km. Prace te potrwają ok. 6 tygodni.

„Trzy siostry" z Krakowa

przybywają do Warszawy

Teatr Miejski im. J. Słowackiego w Krakowie przyjeżdża do Warszawy ze sztuką A. Czechowa pt. „Trzy siostry", którą wystąpi w dniach 22, 23, 24 i 25 czerwca rb. w Państwowym Teatrze Polskim.

Sztuka ta, wystawiona w reżyserii dyr. Br. Dąbrowskiego z dekoracjami A. Stopki, cieszyła się w Krakowie zasłużonym powodzeniem. Wystawienie tej sztuki, jest — zdaniem krytyki — jednym z największych osiągnięć teatralnych w okresie powojennym w Polsce.

Z Warszawy i woj. warszawskiego:

LEKARZE PCK PRELEGENTAMI

Lekarze ambulatoriów i przychodni PCK utworzyli koło prelegentów i od 1 czerwca br. wygłaszają w świetlicach „Ligi Kobiet" woj. warszawskiego fachowe pogadanki na temat opieki nad matką i dzieckiem, higieny osobistej, zapobiegania chorobom zakaźnym walki z chorobami społecznymi, alkoholizmem itp.

Do chwili obecnej koło prelegentów lekarzy PCK zorganizowało już 9 tego rodzaju prelekcji.

ULGI W CZASIE WAKACJI

Miejskie Zakłady Komunikacyjne zawiadamiają, że: młodzież w wieku szkolnym w miesiącach lipcu i sierpniu będzie mogła nabyć indywidualnie karty przejazdowe — ulgowe, za okazaniem legitymacji szkolnej.

WYSTAWA DAROW KONGRESOWYCH

Wystawa darów, nadesłanych na Kongres Zw. Zaw. przez poszczególne zakłady pracy i majątki rolne, zorganizowana przez CRZZ trwać będzie do dnia 9 lipca br. włącznie.

Wystawa mieści się w gmachu Politechniki Warszawskiej w salach Nr 315 i 316 i otwarta jest codziennie od godz. 10 do godz. 18.

Wstęp na wystawę jest bezpłatny.

„DOROZKĄ PO WARSZAWIE"

Ludowy Teatr Muzyczny w Warszawie, który przeniósł się do swej letniej siedziby przy ul. Polnej przygotowuje wystawienie komedii muzycznej „Dorożką po Warszawie", przerobionej ze sztuki pisarzy radzieckich Masso i Czerwińskiego pt. „Gdzieś w Moskwie". Role główne grają Mroziński, Lamza, Namysłowska, i in. Następną premierą będzie znana sztuka regionalna „Wesele na Kurpiach", w adaptacji J. Poraskiej. Obie sztuki reżyseruje J. Strachocki.

KURS DLA STRAZAKOW

1 lipca br. rozpocznie się kurs dla nowoprzyjętych pracowników, organizowany przez Warszawską Komendę Straży Ogniowej.

Kursem objętych będzie 60 funkcjonariuszy, którzy zostaną skoszarowani.

Wykłady obejmą 230 godzin lekcyjnych.

KARTOTEKA MŁODZIEZY

Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego przystąpi w tych dniach do sporządzenia kartoteki młodzieży, zamieszkałej w Warszawie. Sporządzenie takiej kartoteki potrzebne jest dla potrzeb organizacji młodzieżowej „Służba Polsce". Kartoteka obejmie młodzież żeńską, ur. w roku 1933 i młodzież obojga płci rocznika 1934.

Gazownia przekroczyła

zaplanowaną produkcję

W maju br. Gazownia Miejska w poważnym stopniu przekroczyła zaplanowaną produkcję. Wyprodukowano 3.432.700 m sześc. gazu, co w stosunku do zaplanowanej ilości 2.700.000 m sześc. wynosi około 125 proc. planu.

Przekroczono również plan produkcji koksu, wytwarzając 5.047 ton koksu wobec planowanych 4.200 ton.

Ponadto napełniono gazem 2.436 m bież. sieci, zainstalowano 561 gazomierzy oraz wyremontowano systemem gospodarczym 906 gazomierzy. Wydział instalacji Gazowni Miejskiej przyłączył do sieci gazowej 40 nieruchomości.

Pali się!

— na pokaz

W dniu 19 bm. komenda warszawskiej Straży Ogniowej organizuje pokazowe bojowe ćwiczenia strażackie.

W godzinach przedpołudniowych funkcjonariusze III Oddziału Straży przeprowadzą ćwiczenia bojowe na obiekcie Politechniki Warszawskiej.

Pokazy na Pradze przeprowadzi V Oddział Straży na obiekcie Teatru Powszechnego.

Z teatrów stolicy

„Tarełkin umarł naprawdę"

Bogaty, wykształcony ziemianin rosyjski, Suchowo - Kobylin, zamieszany w tajemnicze i skandaliczne śledztwo o zamordowanie kobiety, pisze po wyjściu z więzienia sztukę „Smierć Tarełkina" (1868 r.). Jej treścią — ale nie chodzi tutaj o treść, zresztą niezwykle ciekawą i oryginalną. Chodzi o to, że z nieubłaganym, drapieżnym okrucieństwem, z pasją artystyczną i dojrzałością środków pisarskich i scenicznych, które zdumiewają u tego dramaturga z przypadku — **Suchowo - Kobylin piętnuje i zohydza policyjny światek mikołajewskiego imperium, światek łotrów i szuj ostatniego rzędu, mających pełną władzę nad losami ludzi.**

Sztuka, beznadziejna w okresie, gdy pisał ją autor i w czasach późniejszych, nabrała jednak dla nas cech optymistycznych. **Rozumiemy doskonale, że to przeszłość, która nigdy już nie powróci; rozumiemy głębiej poświęcenie wielu pokoleń ludzi, walczących z tym ohydnym ustrojem; cieszymy się, że Tarełkin zmarł naprawdę.**

Wystawienie sztuki Kobylina, nasuwającej olbrzymie trudności, stało się pełnym triumfem ambitnego Teatru Rozmaitości pod dyr. Dobiesława Damięckiego. Jest to najlepsze przedstawienie tego sezonu w Warszawie. Niezwykłe bogactwo elementów sztuki, od tragedii do komedii, farsy, nawet cyrku (Śniadanie Rasplujewa!) w **znakomitej reżyserii Bohdana Korzeniewskiego,** zarazem tłumacza sztuki, zagrało wszystkimi barwami. Kontrasty niezwykłych przygód zwykłych ludzi — zostały podkreślone pewnie i przekonywująco. Bardzo pomysłowe, realistyczne mimo koniecznych uproszczeń dekoracje, przygotował **Zenobiusz Strzelecki.**

A wykonawcy? Znowu same pochwały. „Debiutujący" po wojnie w stolicy **Jacek Woszczerowicz dał arcydzieło gry w roli tytułowej.** Mowa nad... własną trumną, rzecz świetna w pomyśle i wykonaniu u autora, była równie świetna w rozłożeniu akcentów u aktora. Były chwile, że Tarełkin wprost straszył. Tarełkin - Kopylów — dwie strony medalu tej samej strasznej rzeczywistości, „świńskiego" życia.

Mocno i pewnie grał generała Warrawina Janusz Paluszkiewicz. Była w nim pogarda dla otoczenia, był i rys pogardy... dla samego siebie.

Tadeusz Surowa może zaliczyć rolę policyjnego stupajki Rasplujewa, łączącego głupotę z łotrostwem — do swych najwybitniejszych osiągnięć artystycznych. Ani jednego fałszywego tonu czy gestu, i to w roli, której wykonawca prawie nie schodzi ze sceny.

Inną odmianę łajdaka mikołajewskiego systemu plastycznie narysował Alfred Łodziński. W epizodycznych, ale ważnych rolach handlującego poddanymi chłopami obszarnika Czwankina i rozdającego łapówki kupca Papugajczyjowa, **wystąpili z pełnym powodzeniem Eugeniusz Dziekoński i Konrad Morawski** (zarazem asystent reżysera).

Mniej pola do popisu miały panie. Mawrusza **Wandy Łuczyckiej** — to przykład rozkładowego wpływu łotra ze sfery miejsko - urzędniczej na kobietę z ludu. **Helena Gruszecka** była śmieszną, i nie tylko śmieszną, praczką Ludmiłą. Jak mówiliśmy bowiem, w tej dziwnej sztuce śmiech, **którego jest w niej tak wiele, przeplata się stale z małymi tragediami ludzi smutnych, ludzi nieszczęśliwych.**

Mikołaj Wołyńczyk i Antoni Zycki grali również doskonale. Dobrze się sprawiał tłum postaci trzecioplanowych.

Teatr Rozmaitości jako całość jest teatrem żywym, teatrem nie kostniejącym w rutynie. Pozostawiany dotąd własnym siłom, pracujący w niezwykle trudnych warunkach, bez pomieszczeń na garderoby, warsztaty, składy dekoracji itd. — po bliskim już upaństwowieniu powinien wspaniale się rozwinąć!

JERZY KURYLUK

REDAKCJA

Warszawa, ul. Bagatela 12 tel. 4-07-80 wewn. 19. Redakcja nocna Warszawa, ul. Skolimowska 5 tel. 4-19-16. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 10 do 12. Redakcja rękopisów nie zwraca.

ADMINISTRACJA

Warszawa, ul. Skolimowska 5 tel. Dyrekcja 4-18-98. Wydział ogłoszeń tel. 4-36-36; Ogłoszenia przyjmowane są przez Dział Ogłoszeń od 8 do 15 codziennie oprócz niedziel i świąt, oraz przez wszystkie agencje reklamowe.

CENNIK OGŁOSZEŃ NAKŁADU STOŁECZNEGO:

Ogłoszenia wymiarowe (za mm szer. 1 szpalty) w tekście: do 70 mm — zł 100, 71—120 mm—zł 150, 121 — 200 mm—zł 200, 201 — 300 mm—zł 270,—; ponad 300 mm—zł 330, za tekstem: do 70 mm — zł 60, 71 — 120 mm — zł 85, 121 — 200 mm — zł 120 201—300 mm —zł 180, ponad 300 mm — zł 230. Nekrologi: do 70 mm—zł 60, 71—120 mm — zł 80, 121 — 200 mm — zł 130, 201 — 300 mm — zł 180, ponad 300 mm — zł 250. Ogłoszenia drobne za wyraz zł 35. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20. Za niedziele i święta — 30% dodatku, za układ tabelaryczny — 100% drożej, za miejsce zarezerwowane — 50% drożej. Ogłoszenia przyjmuje Centralne Biuro Ogłoszeń Wydawnictw Stronnictwa Ludowego — Warszawa, Skolimowska 5 tel.: 4-36-36 codziennie w godz. 8 — 15 (w soboty 8 — 13)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Warszawa 1-8.666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne.

Drukarnia Spół. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe"

B-78980

»Albatros« będzie fotografowany

Wzorowy majątek w Gogolewie

(Od naszego korespondenta)

PRZEDSTAWIAM chlubę naszej obory — „Albatrosa". Proszę zobaczyć co za kark, a nogi, a głowa!

Jak objąłem zarząd nad majątkiem miał zaledwie kilka tygodni, a dzisiaj okaz — mówi inż. Leźnicki, administrator majątku Doświadczalnego Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Gogolewie.

Nie na darmo trudziliście się panowie w taką zawieruchę. Taki okaz znajdziecie nie prędko.

Proszę sobie wyobrazić — ciągnie z entuzjazmem inż. Leźnicki — w Kutnie na przetargu potomstwo „Albatrosa", roczne byczki otrzymały I, II, IV i VI nagrodę. Cała młodzież, którą później zobaczymy, to wyczyn naszego „taty Albatrosa". Koniecznie musicie zrobić zdjęcie.

Antek — wyprowadź „Albatrosa" — krzyknął administrator. Oborowy Antoni Ratajczak, który od 14 roku życia jest oborowym, poklepuje swoją „maskotkę", przemawia do niej i cieszy się, że „Albatros" będzie fotografowany.

Teraz oglądamy oborę wzorowo utrzymaną. 70 krów ze spokojem przeżuwa paszę. Czystość utrzymana jest należycie. Krowy aż się świecą, są przecież codziennie czyszczone a słoma często zmieniana.

Oborowy Ratajczak mówi, że szczotka daje litr mleka więcej, dlatego majątek w Gogolewie zajmuje drugie miejsce w powiecie kutnowskim pod względem wydajności mlecznej. Wydajność od sztuki wynosi tu 10,9 litrów, przy 3,2 procent tłuszczu.

Pod korytem widzimy automatyczne poidła, do wywożenia nawozu, służy specjalny wagonik na szynie.

Przechodzimy przez oborę młodzieży, gdzie karmi się właśnie 31 cielaczków. Następnie zaglądamy do owczarni, gdzie przeraźliwy bek 300 owiec jest trudny do zniesienia.

HODOWLA SWIN

Inż. Leźnicki zaprasza jeszcze do obejrzenia chlewów, gdzie 30 macior używa poobiedniej drzemki wraz ze swymi 80 pociechami.

Każda przegroda utrzymana jest w nienagannej czystości a nad każdym stanowiskiem wisi tablica orientacyjna.

W drugiej części są chlewy dla „bekonów". Są one ważone co 10 dni, średni przyrost ich wynosi 900 gr dziennie.

Specjalistą od hodowli świń jest Antoni Gajdziński, który ukończył specjalny kurs. Uzyskał on nowy typ świni z połączenia zwislouchej niemieckiej z puławską. Krzyżówka ta daje doskonałe wyniki: znacznie szybszy tucz i większy wzrost świń.

Gajdziński wyhodował w ostatnich dwóch latach około 300 prosiaków, sprzedawane następnie chłopom. Obecnie, w okresie akcji „H" nastąpiło specjalne natężenie — hodowli trzody chlewnej. Pragnieniem Gajdzińskiego jest, aby chlewnia liczyła do 60 macior. Wtedy prosiaków nie zabraknie. Wierzymy że tę cyfrę uzyska niezadługo.

W akcji „H" wzięli liczny udział wszyscy ordynariusze, którzy po przystępnych cenach otrzymują prosiaki z majątku. Wywołało to duże zainteresowanie i każdy hoduje u siebie po kilka świń.

KLINIKA TRAKTOROW

Wpadamy jeszcze do warsztatu traktorowego, gdzie czynione są generalne remonty. 5 traktorów jest już całkowicie wyremontowanych, a 6-ty przechodzi gruntowne czyszczenie. Remonty wykonują własni fachowcy; warsztaty wyposażone są w najniezbędniejsze urządzenia.

Majątek posiada jeszcze doskonale urządzoną suszarnię warzyw i owoców.

MLEKO Z ZAWARTOSCIĄ 6,6 proc. TŁUSZCZU

Wracając z Gogolewa musimy jeszcze odwiedzić Felicję Olszewską, która jak nas informowano w mleczarni w Krośniewicach, odstawia mleko o rzadko spotykanej zawartości tłuszczu 6,6 procent.

Zastajemy ją w ubogim mieszkaniu na Krzewiu, gdzie krząta się koło piecyka, który jest zarazem jej kuchenką.

Gdy dowiedziała się, że jesteśmy z prasy chłopskiej i chcemy wiedzieć jakim sposobem otrzymuje tak tłuste mleko, twarz jej rozjaśnia się uśmiechem.

— Ach, w to nikt nie chce wierzyć — mówi — sąsiadki wmawiają we mnie, że dolewam śmietanę do mleka, ale gdzie mi to w głowie!

Posiadam 2 krowy i 15 kur i one są naszymi żywicielkami, dlatego muszę ich doglądać.

Krowiska moje czyszczę nawet kilka razy dziennie. Przed udojem myję wymiona, wycieram je specjalną szmatką, dodaję trochę paszy treściwej i to wszystko. Były miesiące, że za mleko otrzymywałam do 20.000 zł miesięcznie. Dzisiaj trochę mam mniej mleka, ale jak tylko krowy wyjdą na trawę, znowu będę odstawiała więcej mleka.

Żegnając dzielną kobietę, życzymy jej jeszcze większej zawartości tłuszczu w mleku.

Marian Rotecki

Czytelnicy w redakcji swojej gazety



W dniach 10 i 11 bm. redakcję naszą odwiedzili Czytelnicy „Dziennika Ludowego" z pow. olkuskiego, którzy zapoznali się z pracą w redakcji i drukarni.

Zdjęcie przedstawia naszych gości (od lewej): Kazimierz Roś ze wsi Sułoszowa, Jerzy Płaska z Olkusza, Bonawentura Szczurek z Witeradowa i Bolesław Mazur z Czubrowic.

Czy młodzież Liceum Pedagogicznego w Opolu znajdzie naśladowców?

Wierzymy że tak!

Leży przed nami charakterystyczne sprawozdanie Kl. IIIc Państwowego Liceum Pedagogicznego w Opolu z 15 bm. z pracy nad likwidacją analfabetyzmu. Jakże znamienne dla nowych czasów w Polsce i tego entuzjazmu pracy, jaki za przykładem jej przodowników spośród dorosłych ogarnia i młodzież szkolną klas starszych.

Cóż zatem licealistki z Opola? Oto co następuje:

Na zebraniu Samorządu Klasowego dnia 2 października 1948 r. postanowiliśmy zorganizować kurs dla analfabetów. W tym celu rozpoczęliśmy poszukiwania analfabetów na terenie Opola. W akcji szukania analfabetów wzięła udział cała klasa. Dużą pomocą był dla nas kontakt z dziećmi w świetlicy RTPD. Jednakże często zdradzony przez syna czy córkę analfabeta twierdził stanowczo, że umie pisać i żadnym sposobem nie mogliśmy go przekonać, że chcemy im udzielić pomocy. Bywało tak szczególnie tam, gdzie był dobrobyt. Poszukiwania nasze uwieńczone zostały zorganizowaniem pracy indywidualnej. Troje z klasy uczy czworo analfabetów.

Matysiak Janina uczy 1 osobę u siebie w domu; Iroślak Zenon uczy 2 osoby w mieszkaniu ucznia; Jankowska Krystyna uczy 1 osobę też w mieszkaniu ucznia. Lekcje odbywamy 2 razy w tygodniu od 60 — 120 minut, zależnie od czasu uczniów. Uczniowie nasi to pracownicy fizyczni w wieku lat 16 (autochtonka po 2 kl. szkoły niemieckiej) 28, 30, 36, zupełni analfabeci, nigdy do szkoły nie chodzili. Mają oni na utrzymaniu rodziny, a kobiety poza pracą w domu wykonują pracę zarobkową.

W przyszłym roku szkolnym będziemy naszą pracę prowadzić dalej, aż do otrzymania wyznaczonych sobie rezultatów (egzamin). Cieszymy się, że Rząd zajął się tą sprawą i praca nasza ma aprobatę i mocne oparcie.

Za prezesą Sam. Klasowego
Jankowska Krystyna
ucz. kl.IIIc
Państw. Lic. Pedag. w Opolu

***

Miasto Opole przeprowadziło rejestrację analfabetów w dniu 12 bm. Tak szybka i skuteczna akcja jest zasługą ob. Konopelskiego K. — przewodn. MRN. Wyniki są następujące: na ogólną ilość mieszkańców 44.000 — analfabetów — 1.100; półanalfabetów — 1.500; autochtonów nie umiejących ani czytać, ani pisać po polsku 3.200 osób.

Kl. IIIc Państwowego Liceum Pedagog. w Opolu prowadzi piękną pracę. Sądzimy, że ten list kol. Jankowskiej Krystyny będzie sygnałem alarmowym dla setek szkół w Polsce, wyzwoli entuzjazm młodego pokolenia do pracy na odcinku wielkich zaniedbań i upokorzeń biednego człowieka, któremu nie dawano warunków uczenia się, aby tym łatwiej móc go wyzyskać i nim kierować.

Wł. Kurkiewicz

Synowie robotników i chłopów — marynarzami

Jedną z najbardziej zasadniczych reform, dokonanych po wojnie w polskim szkolnictwie morskim, zgodnie z ogólnymi zmianami ustrojowymi, jest całkowite zerwanie z przedwojennym elitarnym charakterem tego szkolnictwa. **Obecnie szkoły morskie zapewnią dostęp do zawodów morskich synom robotników, chłopów i inteligencji pracującej.** Każdy kandydat na marynarza lub rybaka morskiego musi przejść przez jedną ze szkół prowadzonych w ramach Państwowego Centrum Wychowania Morskiego. Instytucja ta, powołana do życia w roku 1946, przyjmuje do swoich szkół młodzież już po 7 klasach szkoły podstawowej. W roku szkolnym 1948 — 49 pochodzenie socjalne uczniów PCWM było następujące: robotnicy — 45 proc., chłopi — 20 proc., inteligencja pracująca — 33 proc., inni — 2 proc.

Józef Morton

53)

DROGA OTWARTA

Za Łuckę odpowiedział jej kawaler głuchym, rozdartym głosem:

— Skwituje się!

Staremu uczyniło się lekko, ze skroni szum uleciał, uśmiechnął się przyjaźnie do kawalera i klepnął go po ramieniu.

— Dobre z ciebie dziecko. Czekaj, teraz poślę po wódkę..

— Mam w d... was i waszą wódkę — krzyknął w pasji chłopak — Łucka, zostań już u mnie. Którego dnia pojadę do Robowic, przywiozę twoje rzeczy — i dźwignął do góry pięść. — Dacie mi wtedy i te dwa tysiące, inaczej z dymem was puszczę.

Stary zajrzał mu w oczy z niedowierzaniem i odruchowo postanowił przygotować pieniądze, bo z takim widać, lepiej nie zagrywać.

Lecz kiedy już wracał do domu, śmiał się do rozpuku, że tak tanio zwalił sobie z głowy naraz dwa bóle, tak tanio!

— Chwała Panu Bogu, morgów nie ruszę. Różą nie ma co sobie nabijać głowy, jest już jak załatwiona, Florek, bm, trochę gorzej, ale przy pomocy bożej też go kiedy wykwituję i całe pole — Witusia. Cały majątek! — oczy zaszły mu łzami radości, ogarnęło go wspomnienie pożycia z ostatnią żoną, Mietką. Zaszeptał wzruszony:

— Żadna młoda mnie nie chciała, wszystkie gadały: stary, do chrzanu, a nie do ożenku, a tyś przyszła. Samaś przyszła. Nie patrzyłaś na moje majątki, na moje morgi, przyszłaś do mnie, a nie do mojego gospodarstwa. Miecia, Mietka... — dalej wspomniał niemal z płaczem. — Kiedyś umierała, prosiłaś mnie, żebym nie skrzywdził twojego dziecka. Nie wiedziałaś widać, że twoje dziecko, to było moje najukochańsze dziecko, bo z tobą, bo od ciebie. Miecia. I miałbym je krzywdzić? Cały majątek mój dostanie, cały dwór!

Działo się to wiosną 1939 roku. Wojna wisiała już w powietrzu. Wszystko nią już żyło. Myśli, napęczniałe wyglądaniem zawieruchy wojennej, stawiały tylko jedno, jedno pytanie:

— Kiedy?

I Bogiem a prawdą chciano tej wojny, bo dosyć miano policyjnych pałek, za którymi szły duże kary, i niskich, przeraźliwie niskich cen na zboża, a niemiłosiernie wysokich za buty, ubranie... Przejadło im się aż do wstrętu i rozłupywanie zapałki na cztery cieniuchne patyczki, a starym palaczom wieczne krajanie na deseczce tytoniowych korzeni, podkradnych plantatorom późnym, ciemnym wieczorem. Bokiem wyłaził im już i front do wsi, robiony tylko po to, żeby z tej wsi ściągnąć jak największe podatki, za które zabierano przeważnie po żniwach zboże, krowy... Nie można było w końcu ścierpieć, jak za byle słowo, upominające się o sprawiedliwość pakowano śmiałka do aresztu, grzmocąc go po drodze, jakby w bęben bito... I serca ogółu zapragnęły wojny. Zapragnął jej Zawada, co zboże swoje oddawał handlarzom prawie darmo, zatęsknił za nią i biedniak, co swą pracę znów oddawał dworowi i gospodarzom za darmo.

Kiedy wreszcie wybuchła i po parunastu dniach weszli do Robowic Niemcy, Zawada zamyślił się:

— Tak mi coś mówi, że wojna się przedłuży. To dobrze, to bardzo dobrze, bo chleb w wojnę jest najdroższy... Jak nic powinienem teraz spłacić Wiktę i trochę grosza jeszcze zrobić, przydadzą się. Kupię może kierat... No, dziur do łatania nie brakuje, żeby tylko było tyle pieniędzy... Gorzej, że każda wojna, choćby najdłuższa, ma kiedyś swój koniec. Teraz Niemiec podał rękę bolszewikowi, co będzie, jak sobie skoczą do gardła?

W 1942 roku stary Zawada zafrasował się wyraźnie. Nie cieszył go ani nowy kierat, ani inne maszyny gospodarskie, nie radowało go nawet to, że Róża, taka paniusia, nareszcie wzięła się do roboty i harowała, aż miło było na nią patrzeć. Bo jak tu miał się cieszyć, skoro dwa smoki, niemiecki i bolszewicki, już darły o siebie pazurami, a przedtem, zaraz po Zielonych Świątkach, pomarła mu kobieta, ukochana Mietka?

Po dwóch miesiącach zmienił mu się nastrój. O kobiecie powoli zapominał, bo do łóżka już jej tak bardzo nie potrzebował, — nareszcie mógł się już bez tego obejść — a w gospodarstwie miał ją kto zastąpić. Róża, co jeszcze nie dawno rano i wieczorem oglądała sobie paluszki i mizdrzyła się w lutrze, teraz do lustra rzadko kiedy zaglądała, a z paluszków jej stawały się z wolna palce, o które coraz mniej dbała, zajęta robotą. Z Witka znów rósł chłop, a o ludzi do pomocy w gospodarstwie było tak łatwo, jak jeszcze nigdy. Za łyżkę strawy można ich było brać, ile się chciało, byle tylko jednemu i drugiemu zapewnić bezpieczeństwo przed łapankami i wyjazdem do Niemiec. To wszystko było dużo dla Zawady, cieszył się też tym i jawnie radował, nie to jednak wpłynęło na zmianę jego nastroju.

Niemcy wygrywają — oto co było ważne, co było najważniejsze dla niego! Bolszewików pędzą jak barany. Całe pułki ich biorą do niewoli. Jak tak dalej poleci, to dziś, jutro, będzie po wojnie i zostanie tak, jak jest, a źle dla niego nie było. I czy mógł się nie cieszyć?

Lecz to „dziś, jutro" jakoś nie następowało, a wkrótce zszarzała Zawadzie gęba, pociemniało mu w oczach i z coraz większym niepokojem wysłuchiwał teraz wiadomości. Było źle, stawało się coraz gorzej... Wreszcie to, czego się bał jak śmierci, stało się. Sowieci weszli do Robowic. Stary jęknął:

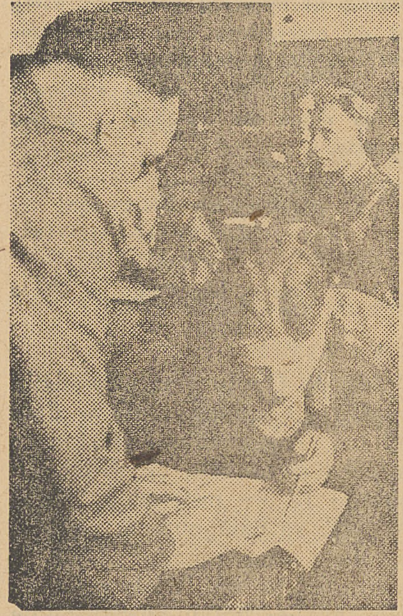
— Co będzie teraz z moimi morgami, z morgami Witusia? W manifeście ich stoi, że ziemie ponad 50 hektarów będą dzielić między dziadostwo, ale głupi ten, co im uwierzy. Żadnym panom nigdy nie trzeba wierzyć. Dzisiaj potną, poszatkują dwory, a jutro dobiorą się do mnie. Już ja ich znam, tych głodomorów, komunistów. Dobrze znam! I jak teraz ratować gospodarkę? Rozpisać ją? Ale jak? Komu? (c. d. n.)

Przy odbudowie Kielecczyzny

pracują junacy „Służby Polsce“

W wielu miejscowościach województwa kieleckiego junacy hufców „SP“ pracują w ramach tzw. 3-dniówek oraz biorą udział w pracach dorywczych, przyczyniając się do uporządkowania poszczególnych obiektów, jak również pomagają w budowie i przebudowie dróg, boisk sportowych i innych urządzeń publicznych.

„SP“ powiatu pińczowskiego pracuje przy konserwacji dróg, na trasach: Pińczów — Morawica, Pińczów — Busko-Zdrój, Kijcz — Jędrzejów. Junacy z hufca gimnazjalnego w Pińczowie ogrodzili szkołę oraz urządzili skocznię. Junacy hufca przy szkole zawodowej w Kazimierzy Wielkiej oczyścili park. Junacy i junaczki gminnego hufca w Brzegach obsadzili 2,5 km drogi drzewami. W gminie Kozłów zalesili 30 ha ziemi i urządzili boisko w gromadzie Lesiów. Hufiec szkolny Liceum Administracyjno - Handlowego w Radomiu, uporządkował i obsiał trawą las. W Częstochowie junacy przystąpili do prac przy budowie częstochowskiej arterii W—Z. Stacjonująca w pow. buskim brygada „SP“ pracuje obecnie przy budowie zniszczonej drogi na trasie Busko — Chmielnik. Junacy przekraczają już poważnie ustalone normy pracy. Niektóre zespoły osiągają 240 proc. normy. Junacy wybrali komitet współzawodnictwa pracy i zorganizowali 4 koła ZMP. Podjęli oni rezolucję, w której zobowiązują się do przedterminowego wykonania przewidzianych robót.



W brygadach SP niepiśmienni młodzieńcy uczą się czytać i pisać.

Radio da wsiom szamotulskim

możność łączności ze światem

(B) Polskie Radio w Poznaniu uwzględniło w swoim planie rozbudowy sieci radiowej m. in. także rozbudowę radiowęzła w Szamotułach. Kierownictwo radiowęzła przystąpiło już do budowy 30 km linii, która obejmie swym zasięgiem okoliczne wioski, a przede wszystkim znacznie poprawi zły odbiór.

W związku z budową zostaną przyłączone do radiowęzła gromady: Myszkowo, Szczepankowo, Przyborówko, Przyborowo, Piaskowo, Kąsinowo, Pamiątkowo i gmina Ostroróg.

W Piaskowie zostaną ustawione podczas budowy linii słupy, które będą mogły służyć zarazem do przeciągnięcia drutów elektrycznych przy elektryfikacji tej gromady.

W najbliższym czasie zostanie przeprowadzona kosztem około 100 tys. zł radiofonizacja Publ. Średniej Szkoły Zawodowej w Szamotułach. Wydatnej pomocy w realizacji zamierzeń radiowęzła w Szamotułach udziela Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju oraz mieszkańcy wsi Piaskowa i Szczepankowa, którzy nie szczędzą datków na to, aby już w najbliższym czasie słuchać audycji radiowych.

Ulgi w opłatach za abonament przyznano przede wszystkim robotnikom rolnym i mniej zamożnym rolnikom. W kilku wypadkach jednak nie zastosowano ulg, a winę muszą przypisać sobie sami abonenci, gdyż nie wypełnili na czas otrzymanych formularzy — oświadczeń, dotyczących ulg.

Uruchomienie nowych linii

komunikacji samochodowej na Lubelszczyźnie

Okręgowy Oddział Państwowej Komunikacji Samochodowej w Lublinie uruchomił od dnia 16 bm. linie komunikacyjne na trasach: Lublin — Puławy, Lublin — Opole, Lublin — Józefów nad Wisłą, Lublin — Piotrowice oraz Kazimierz — Opole. ponadto będzie uruchomiona stała komunikacja między Puławami i Kazimierzem.

Ogólna trasa nowouruchomionych linii obejmuje ponad 300 km. i będzie obsługiwana przez samochody PKS marki Leyland, mieszczących około 50 pasażerów każdy.

Rozkład jazdy na linii Puławy — Kazimierz będzie przystosowany do przybycia pociągów z Warszawy i Lublina, w celu ułatwienia podróżnym możliwości dostania się do jednego z najpiękniejszych uzdrowisk Lubelszczyzny — Nałęczowa. Przez uruchomienie nowych tras, zachodnie tereny Lubelszczyzny zostaną włączone w ogólnopolską sieć komunikacyjną.

Ulgi podatkowe i premie

dla chłopów białostockich

W ostatnich dniach sytuacja na rynku mięsnym w woj. białostockim uległa dalszej poprawie. Plany skupu żywca we wszystkich powiatach są realizowane z nadwyżką. Podaż żywca na spędach i targach wzrosła w porównaniu z poprzednimi miesiącami o 45 proc.

Niemniej dobre wyniki daje skup za kontraktowanego żywca. Np. w maju br. dostarczono 145 proc. zakontraktowanych na ten miesiąc tuczników. W miastach powiatowych zaopatrzenie ludności w mięso i przetwory mięsne nie napotyka na żadne trudności. Znikły kolejki, mięso można nabywa w dowolnej ilości.

Liczni rolnicy w woj. białostockim, którzy wywiązali się w terminie ze swych zobowiązań kontraktacyjnych i dostarczyli tuczniki, otrzymali już znaczne ulgi podatkowe. W maju br. 955 rolników zrealizowało ulgi podatkowe na łączną sumę 1 milion 520 tys. zł. Ponadto 34 hodowców rogacizny przedstawiono do premii.

Szkolenie kandydatów

na sekretarzy gminnych SCh

W związku z powołaniem od 1 czerwca br. — zgodnie z uchwałami III Kongresu ZSCh etatowych sekretarzy gminnych Związku Samopomocy Chłopskiej, przystąpiono w woj. krakowskim do przeszkolenia kandydatów na te stanowiska. Szkolenie odbędzie się w 2 turnusach.

Dnia 8 bm. rozpoczął się pierwszy kurs z udziałem 43 osób.

Uczestnicy kursu przejdą przeszkolenie ideowo - polityczne i zawodowe.

Wyrób

sprzętu strażackiego

Zakłady przemysłu metalowego od r. 1945 produkują wysokogatunkowy sprzęt pożarniczy.

W pierwszych 4 miesiącach rb. wyprodukowano 1.000 kg hełmów strażackich, 5,5 tony korpusów gaśnic, 54,4 tony gaśnic przeciwpożarowych, 132 motopompy strażackie (w roku ubiegłym 250 szt.). Do końca roku bieżącego zostanie wykonanych 500 szt. motopomp.

Poza tym przemysł metalowy produkuje seryjnie nadwozia strażackie oraz oskardy, siekiery, okucia drabin strażackich i inny sprzęt.

Światło elektryczne

zabłyśnie w Studziance

We wsi Studzieńce w powiecie bytomskim na Pomorzu Szczcińskim rozpoczęto prace elektryfikacyjne. W czasach gospodarki niemieckiej na Pomorzu, wieś ta zamieszkała przez Polaków była specjalnie zaniedbana. Niemcy nie doprowadzili tu linii wysokiego napięcia i nie założyli instalacji elektrycznych.

W najbliższym czasie wieś Studzieńce, zamieszkała przez 252 rdzennych Polaków otrzyma światło elektryczne.



Zakończenie kursu

dla sędziów i prokuratorów

W ostatnich dniach odbyło się zakończenie trzech centralnych kursów szkoleniowych dla 200 sędziów i prokuratorów. Kursy odbywały się w Warszawie, Łodzi i Józefowie pod Warszawą.

Kursy w Warszawie i Łodzi miały na celu przeszkolenie ideologiczne sędziów i prokuratorów, na kursie w Józefowie szkolili się sędziowie dla nieletnich.

Prócz pełnej tematyki ogólno-ideologicznej na kursie tym dużo uwagi poświęcono wykładom i ćwiczeniom specjalnym, pod kątem widzenia potrzeb pracy sędziów dla nieletnich.



Junacy jednej z brygad przy pracy.

Pierwszy transport powietrzny

czarnych jagód do Anglii

W dniu 15 bm. odleciał z Krakowa samolot transportowy polskich linii lotniczych „Lot" z ładunkiem 2.700 kg czarnych jagód przeznaczonych dla Anglii. Jest to pierwszy transport czarnych jagód w roku bieżącym.

Eksport jagód jest prowadzony w ramach polsko - angielskiej umowy handlowej przez spółdzielnię „Las", która zawarła kontrakt na dostawę 2 miln kg świeżych jagód. W najbliższych dniach odejdą z Krakowa do Anglii jeszcze dwa transporty powietrzne. Od 23 bm. spółdzielnia „Las" rozpocznie regularną dostawę jagód drogą morską.

Marmur prawie jak z Carrary

odkryto na Dolnym Śląsku

W Stroniu Śląskim koło Lądka Zdroju, na górze „Krzyżatka" odkryto bogate złoża marmuru i duże pokłady marmuru zdobniczego zielonego z pięknym czerwonym użyleniem. Również w okolicy Wojcieszowa odkryto obfite złoża marmuru fioletowego będącego niezwykle rzadkim zjawiskiem i występującego dotychczas w większej ilości jedynie na greckiej wyspie Kyros.

Marmur z góry „Krzyżatka" zastąpi w zupełności sprowadzane dotychczas z Włoch marmury karraryjskie i pozwoli zlikwidować import marmuru dla przemysłu elektrotechnicznego.

Na terenie góry „Krzyżatka" są prowadzone obecnie prace odkrywcze. Już wstępne prace pozwalają stwierdzić, że złoża są bogate.

Nasieniem »półdługiej kujawskiej«

obsiewa się plantacje cykorii

Zakłady podległe Zjednoczeniu Przemysłu Surogatów Kawowych i Namiastek Spożywczych zakończyły ostatnio kontraktowanie cykorii na rok bieżący. Plan wykonano w 118 proc. osiągając 7.350 ha plantacji. Obszar ten jest dwukrotnie większy od przedwojennego oraz prawie dwukrotnie większy od zakontraktowanego w ubiegłym roku.

W planie 6-letnim jest przewidziane dalsze powiększenie obszaru plantacyjnego oraz powiększenie wydajności z 1 ha. Należy nadmienić, że w roku bieżącym po raz pierwszy dokonano obsiewu plantacji cykorii nasionami produkcji krajowej, wypierając drogie nasiona belgijskie. Około 80 proc. terenu obsiano odmianą „półdługą kujawską", która po przeprowadzonych doświadczeniach wykazała najwyższe wartości.

W r. 1945 przeciętny zbiór z 1 ha wynosił ok. 100 q, w r. 1946 — ok. 110 q, w roku 1947 i 1948 — wynosił on już od 130 — 140 q.

Zapisy do liceów pedagogicznych

w miastach Pomorza Zachodniego

Na Pomorzu Szczecińskim rozpoczęły się zapisy na rok szkolny 1949—50 do 7 liceów pedagogicznych oraz do liceum dla wychowawczyń przedszkoli w Wałczu.

Nauka w Liceum Pedagogicznym trwa 4 lata. Do pierwszej klasy przyjmuje się młodzież, która ukończyła 7 klas szkoły ogólnokształcącej stopnia podstawowego. Dla młodzieży zdolnej i wartościowej, ze środowisk o najbardziej utrudnionym dostępie do szkół, będą czynne przy liceach pedagogicznych i liceum dla wychowawczyń przedszkoli klasy wstępne, do których będzie przyjmowana młodzież po ukończeniu 6 klas szkoły ogólnokształcącej stopnia podstawowego.

Przy liceach czynne są dobrze wyposażone internaty, w których młodzież posiada dobre warunki do pracy i należytą opiekę wychowawczą. Uczniowie, nie mający ocen niedostatecznych, mogą starać się o stypendia w wysokości 4 tys. zł. miesięcznie.

NASI CZYTELNICY piszą

LIST DO REDAKTORA „DZIENNIKA LUDOWEGO"

Kochany Redaktorze! Uprzejmie dziękuję za dokładne objaśnienie mojej sprawy, z którą zwracałem się do Was o poradę. W imieniu całej mojej gromady i wszystkich członków SL pragnę serdecznie podziękować, bo nigdy nie spodziewaliśmy się, że taki zwykły list tak Was zainteresuje. Ja, jako prezes gromadzkiego koła SL w Unieradzu przeczytałem na zebraniu to wasze pismo i pismo, które otrzymałem z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, to naprawdę każdego to aż zadziwiło, że w naszej Polsce Ludowej zwykły chłop może się przez pismo do rekacji kontaktować z Ministerstwem, bo za czasów sanacyjnych gdzieżby chłop mógł czerpać informacje z Ministerstwa. Również w imieniu swoich członków pragnę podziękować i Ministerstwu Rol. i Ref. Rolnych za dokładne objaśnienie naszej sprawy.

Bronisław Lalik
z Unieradza, pow. Kołobrzeg

Rozbudowa warsztatów

Technicznej Obsługi Rolnictwa

Łódzki okręg Technicznej Obsługi Rolnictwa przekształca swoje warsztaty w Pabianicach na Centralne Warsztaty Naprawcze dla woj. łódzkiego. Koszt rozbudowy warsztatów wyniesie około 18 mil. zł. TOR buduje również halę remontów maszyn rolniczych w Piotrkowie. Przy hali uruchomione będą łaźnie dla robotników. Roboty te kosztować będą 6 mil. zł.